

Michał Bajor, W kamienicy po drugiej stronie

Po drugiej stronie ulicy

W przyjemnej kamienicy

W oknie, które stanowi świat

Widzę co wieczå kobiecy kształłt

W świelkie domowych lamp

W świelkie domowych lamp

Po drugiej stronie ulicy

Mieszkają też urzędnicy

On, który chciałłby na pewno spać

Ona w peniarz zwiniaęta tak

Jakby zawstydzić ją miał, ją miał

Krąg zapalonych lamp

Krąg zapalonych lamp

Po drugiej stronie na strychu

Gra kolekcjoner antykåw

Więc kamienicę przenika dźwięk

W zegaråw rytm, w kukiełki szept

Pły nie jak ciepło ze świec, ze świec

Przytulne ciepło ze świec

Przytulne ciepło ze świec

Ucieka w sen oddalony

Za szybą świat z drugiej strony

W oknach, przez które przechodzi noc

Znika jej wstyd i jego głos

Zegara rytm i ciepło lamp

Znika kobiecy kształłt

Znika kobiecy kształłt

Znika kobiecy kształłt

Znika zegara rytm

Znika też ciepło lamp

Znika kobiecy kształłt

Po drugiej stronie ulicy...